

# Parnowska, Wanda

---

## Skład Towarzystwa Naukowego Warszawskiego : (kadencja 2004-2007) : Wspomnienia pośmiertne : Janusz Jeliaszewicz (1930-2001)

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 67, 89-98

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## 7. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

JANUSZ JELIASZEWICZ  
(1930–2001)



Spotkania z ludźmi są w naszym życiu jednym z ważniejszych zdarzeń. Każdy z nas przy takim spotkaniu z drugim człowiekiem ma różne odczucia i wrażenia, każdy co innego zauważa, różne rzeczy mają dla nas różną wartość.. Wynika to z nas samych, z naszej hierarchii spraw ważnych, z naszej filozofii życia i widzenia świata. Czasem jednak bywa inaczej. Czasem obraz spotkanego w życiu człowieka okazuje się zbliżony w odczuciach różnych osób. I oto przy czytaniu materiałów, które mi miały służyć jako pomoc w przygotowaniu mego wspomnienia, zobaczyłam, że w wypowiedziach innych osób na temat profesora Jeliaszewicza znajduje się wiele z moich własnych odczuć, że mój obraz jest podobny do obrazu znalezionej u innych, którzy się z Nim zetknęli. I stwierdziłam, że choć dla wszystkich nas jego osobowość naukowa była bardzo ważna, doceniany jej ciężar gatunkowy i dokonania, to jednak równie ważny, a może nawet ważniejszy był On, jako człowiek ze swoim stosunkiem do ludzi, do życia, ze swoim widzeniem świata. Pasje naukowe Profesora pozostawały jako tło tego, co w Nim było człowiekiem.

Oto we wspomnieniu o Profesorze opublikowanym w „Postęпах Mikrobiologii” pisze prof. J. K. Ludwicki o swoim pierwszym spotkaniu z Profesorem Jeliaszewiczem: „Było to około 30 lat temu, wszedłem do Jego gabinetu i na jednym wolnym skrawku ściany, pośród setek książek, zobaczyłem napis: „Nie zgadzam się z tym co mówisz, ale do końca życia będę bronił twego prawa do mówienia tego”. Była to dla młodego absolwenta, w roku 1970 jedna z pierwszych lekcji tolerancji.” I ja także pamiętam Profesora przede wszystkim jako człowieka, choć spotykaliśmy się przecież służbowo, na zebraniach, sympozjach i konferencjach i rozma-

wialiśmy o mikrobiologii, zakażeniach szpitalnych i lekach. Ale zwykle rozmawialiśmy również o innych sprawach tego świata i wtedy nauka była w tle. Pamiętam moją pierwszą wizytę w gabinecie Profesora, gdy zauważyłam wśród książek kartkę z cytatem, podobną zapewne do tej, jaką zapamiętał prof. Ludwicki. Był to cytat z Bernarda Shaw: „Im bardziej poznaję ludzi, tym bardziej kocham zwierzęta”. A obok wisiały fotografie całej rodziny jamników, ulubionej rasy psów. Był to uroczy, dowcipny człowiek ze stałą gotowością do słuchania drugiego człowieka, z gotowością także do uśmiechu, który był po prostu uśmiechem do samego życia. Poza relacją z naszych odczuć i wrażeń wspomnienie o Profesorze wymaga jednak podania określonej liczby faktów z jego życia, biografii, życiorysu naukowego i innych ważnych faktów.

Profesor Janusz Jeliaszewicz urodził się 8 VIII 1930 r., w Wilnie w rodzinie polskich Tatarów o dużych tradycjach patriotycznych i wojskowych. Ojciec Aleksander był oficerem i dowódcą ostatniego w wojsku polskim szwadronu tatarskich ułanów i brał udział w wojnie polsko-niemieckiej w wrześniu 1939 r.

W rodzinnym Wilnie ukończył szkołę podstawową oraz brał udział w tajnym nauczaniu w czasie wojny. Maturę zrobił w Gnieźnie w roku 1950. Następnie ukończył w roku 1954 studia farmaceutyczne na uczelni w Poznaniu. W pierwszych latach po dyplomie pracował na Akademii Medycznej w tym mieście, w Zakładzie Mikrobiologii Lekarskiej i tam uzyskał w roku 1959 doktorat.

W kilka lat potem, w roku 1963 przeniósł się do Warszawy i rozpoczął pracę w Państwowym Zakładzie Higieny. Ten Instytut naukowy stał się jego jedynym, etatowym miejscem pracy w kraju. Tu przeszedł wszystkie szczeble kariery naukowej, został docentem i profesorem. Tu pełnił kolejno funkcje kierownika pracowni, zakładu, zastępcy dyrektora do spraw naukowych, w końcu dyrektora w latach 1996–2000. W pierwszym okresie swojej pracy w PZH odbył kilka dłuższych staży zagranicznych. Był to pobyt stypendialny w National Institute for Medical Research w Londynie (1959–60). W Atlancie w USA był w latach 1965–66 w Center of Disease Control w Public Service of Health, a następnie w latach 1971–72 przebywał w Niemczech na uniwersytecie w Kolonii. Te stypendialne pobyty zaowocowały nawiązaniem wielu kontaktów naukowych w tych krajach, które przerodziły się potem w wieloletnią współpracę. Szczególnie długotrwała i owocna była współpraca z ośrodkiem na Uniwersytecie w Kolonii, którym kierował G. Pulverer. Ta współpraca przekształciła się wkrótce w wieloletnią przyjaźń. Współpraca z ośrodkiem w Kolonii trwała 30 lat, z USA lat 17.

Działalność naukowa i organizacyjna. Dorobek naukowy profesora Jeliaszewicza zawarty w publikacjach wyraża się imponującymi liczbami około 500 artykułów w czasopismach krajowych i zagranicznych o wysokiej wartości naukowej (impact factor). Można tu wymienić „Nature”, „Journal of Bacteriology”, „Journal of Clinical Microbiology”, „Zentralblatt für Bacteriology”, „Journal of Infectious Diseases” i wiele innych. Profesor jest także autorem, współautorem lub redaktorem około 30 książek, z których większość została wydana w języku angielskim przez renomowane wydawnictwa naukowe. Wymienię niektóre z nich:

- Wielotomowe *Staphylococci and Staphylococcal Infections* wydane od 1965 r. jako owoc kolejnych sympozjów międzynarodowych, organizowanych w Warszawie przez 25 lat a potem także w Szwecji i Francji. Książki te były wydawane przez oficynę S. Karger i Gustav Verlag, niektóre liczyły ponad 1000 stron druku.
- *Bacterial Toxins and Cell Membrances*, książka wydana na podstawie konferencji międzynarodowej, która odbyła się we Francji w roku 1983 na temat bakteryjnych toksyn białkowych. Książka została wydana przez Academic Press w Londynie.
- *Medical Microbiology*, pięciotomowe wydanie w latach 1983–85.
- *Clinical Chemioterapia*, wydana została w oparciu o inicjatywę organizacji międzynarodowych sympozjów na temat antybiotyków i układu odpornościowego. Były to dwie książki wydane przez Academic Press w Londynie i Gustav Verlag w Stuttgarcie (1984 r.).
- *Bacteria and Cancer*, napisana wspólnie z Charlesem Easmonem z St. Mary's Hospital Medical School w Londynie. Jest to 5-cio tomowe dzieło opublikowane przez Academic Press w Londynie w 1983 r.

Publikacje te obrazowały zarówno Jego wiedzę teoretyczną, jak również były podsumowaniem własnych badań doświadczalnych w powiązaniu z grupami naukowców na świecie i renomowanymi tam ośrodkami.

Charakterystyczna dla działalności naukowej prof. Jeliaszewicza jest taka sekwencja zdarzeń: prace doświadczalne w powiązaniu z dużymi grupami ludzi w kraju i na świecie, organizowanie na podstawie wyników badań konferencji międzynarodowych skupiających ludzi o pokrewnych zainteresowaniach a następnie opracowanie publikacji książkowych będących syntezą tych wcześniejszych działań.

Poza kompetencjami i pasją naukową należy docenić także talenty organizacyjne Profesora, umiejętność zainteresowania tymi problemami ludzi, także na świecie, a często były to duże grupy badawcze z renomowanych ośrodków naukowych. Ponadto w ośrodkach, w których odbywał staże stypendialne uzyskiwał potem poparcie dla późniejszych inicjatyw

naukowych w postaci grantów nie tylko w Polsce (granty KBN), ale także na świecie. Przykładem mogą być badania biologicznych właściwości gronkowców popierane i finansowane w ramach systemu grantów przez Centers for Disease Control w USA. Wyniki tych badań zostały opisane w około 170 publikacjach.

Prace prowadzone przez Profesora Jeliaszewicza wskazują także na bardzo szeroką współpracę nie tylko z cudzoziemcami, ale także z wieloma uczonymi polskimi i polskimi ośrodkami badawczymi. Dotyczy to szczególnie Instytutu Mikrobiologii AM w Krakowie, Centrum Radiobiologii w Warszawie, Zakładu Mikrobiologii Lekarskiej w Warszawie i Instytutu Badań Jądrowych w Świerku. Profesor prowadził także działalność edukacyjną. Miał oczywiście wykłady w kraju, a ponad 200 odbył w USA, Wielkiej Brytanii i Niemczech, a także w Szwecji, Francji i innych krajach.

Powinam także wspomnieć o jego udziale w ponad 100 kongresach i sympozjach, głównie międzynarodowych, udziale czynnym, jako organizatora, prowadzącego sekcje itp. Profesor bowiem nie tylko umiał, ale i chciał dzielić się swoją wiedzą z innymi. Np. w latach 1971–72 pracował jako visiting profesor Wydziału lekarskiego w Kolonii.

Jako główne tematy swoich zainteresowań naukowych Profesor Jeliaszewicz wymienia w swoich biogramach badania i wyjaśnienie mechanizmów zakażeń gronkowcowych ze szczególnym uwzględnieniem roli i mechanizmu działania niektórych toksyn, zwłaszcza koagulazy gronkowcowej, oraz zagadnienia immunostymulacji przy pomocy produktów bakteryjnych. Wiele prac i badań poświęconych jest problemom antybiotyko-terapii i zagadnieniu antybiotykooporności, śledził i analizował możliwości opanowania szerzenia się zakażeń szpitalnych i fascynowały go także problemy epidemiologiczne. To oczywiście wielki skrót, całość problematyki naukowej interesującej Profesora Jeliaszewicza wymagałyby osobnego, szerokiego potraktowania i opisania.

Jakie wyniki tych swoich badań uważa za istotne?

Wymienia je w swoim życiorysie na wielu stronach, a oto niektóre z nich:

- uzyskanie preparatów koagulazy gronkowcowej i poznanie jej właściwości jako substancji pozakomórkowej gronkowców, a także poznanie biologicznych mechanizmów jej działania. Stało się to podstawą do stworzenia poglądów o patogenie zakażenia;
- wykazanie roli penicyliny w biosyntezie mukopeptydu ściany komórkowej gronkowców i opracowanie pierwszych światowych doniesień o mechanizmie działania penicyliny;

- otrzymanie leukocydyny gronkowcowej i poznawanie mechanizmów jej działania biologicznego *in vivo* i wpływu na układ białokrwinkowy;
- poznanie reakcji układu krzepnięcia i fibrynolizy podczas zakażenia gronkowcowego;
- opisanie immunosupresyjnych i immunostymulujących właściwości antybiotyków;
- opisanie plazmidów odporności na działanie antybiotyków u polskich szczepów szpitalnych gronkowców;
- opublikowanie bardzo licznej grupy prac na temat etiologii zakażeń w Polsce i wrażliwości na działanie antybiotyków.

Profesor Jeliaszewicz w swych pracach zajmował się nie tylko zia-  
renkowcami. Przedmiotem jego zainteresowania było np. *Clostridium bu-  
tyricum* i opisanie jego onkologicznych właściwości, czy opisanie nowych  
enzymów szczepów *Bacteroides* a także wykazanie silnych właściwości  
immunomodulacyjnych szczepów *Propionibacterium*.

Tak niezwykle rozległa tematyka prac tak ich wyniki wymagałyby  
osobnego opracowania i nie są możliwe do omówienia w moim dzisiej-  
szym wystąpieniu. Proszę je więc traktować jako sygnały problemów.

Profesor w swej pracy naukowej kontaktował się z wieloma środo-  
wiskami i brał czynny udział w ich życiu społecznym. Należał do ogrom-  
nej liczby różnych towarzystw naukowych. Wymienię niektóre z nich:

Polskie Towarzystwo Mikrobiologów – (wiceprezes i przewodniczą-  
ący oddziału Warszawskiego PTM oraz członek honorowy; Polskie Towar-  
zystwo Zakażeń Szpitalnych – członek honorowy; Polskie Towarzystwo  
Lekarskie; British Society of Antimicrobial Chemotherapy (Wielka Bryta-  
nia); Paul Erlich Gessellschaft für Mikrobiologie und Hygiene (Niemcy);  
American Society for Microbiology (USA); New York Academy of Scien-  
ces (USA); International Society of Chemotherapy i wielu innych. Zasia-  
dał też w radach programowych i doradczych fachowych periodyków za-  
równo polskich jak europejskich i światowych.

Osobnego podkreślenia wymaga fakt, że był członkiem Towarzystwa  
Naukowego Warszawskiego, a w latach 1996–2000 przewodniczącym  
Wydziału Nauk Lekarskich.

Jego wiedza ale także i duże zdolności organizacyjne sprawiła, że  
Profesor Jeliaszewicz kierował pracami ogromnej liczby zespołów mery-  
torycznych, komitetów naukowych, komisji itp.

Tak więc przez prawie całe lata 80. Był przewodniczącym Rady Na-  
ukowej przy Ministrze Zdrowia. Był wice przewodniczącym Komitetu  
Mikrobiologii PAN i Komisji Leków. Przewodniczył Komitetowi Podsta-



wowych Nauk Medycznych PAN i Komitetowi Społecznych Aspektów Medycyny, również w Polskiej Akademii Nauk. Był także przewodniczącym Komisji Koordynacyjnej ds. naukowej współpracy Polsko-Amerykańskiej i doradcą, oraz ekspertem Światowej Organizacji Zdrowia ds. zakażeń bakteryjnych.

W kraju był wice przewodniczącym Centralnej Komisji d.s. stopni naukowych i tytułu naukowego i członkiem Sekcji Medycznej tej Komisji. Był także przewodniczącym Sekcji Chemioterapii Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

W USA i Wielkiej Brytanii pracował jako doradca w centrach zajmujących się zagadnieniami biograficznymi.

Profesor Jeliaszewicz był także członkiem rad naukowych wielu instytutów i innych instytucji o profilu medycznym w kraju (np. Główna Biblioteka Lekarska). Był także członkiem Rady Naukowej Instytutu Leków.

Za swoje prace otrzymał wiele nagród, był m.in. laureatem nagrody państwowej II stopnia za prace nad gronkowcami. Otrzymał również odznaczenia państwowe w tym Krzyż Oficerski i Kawalerski RP.

W ostatnich latach swej działalności Profesor Jeliaszewicz okazał się również wizjonerem przyszłości w dziedzinie mikrobiologii. Jego wykłady a także teksty na temat zagrożeń zakaźnych w XXI wieku w wielu przypadkach już okazują się aktualne. Pisze tam o nowych zagrożeniach i okolicznościach współczesnego świata im sprzyjającym. Cytując swoje opinie powołuje się na zbieżne z nimi poglądy laureata nagrody Nobla z 1998 roku Zinkernagla: „Choroby zakaźne to rezultat wspólnej ewolucji zarówno drobnoustrojów, jak ich gospodarzy, czyli ludzi i zwierząt. Tych połączonych i wzajemnie przenikających się światów nie da się rozdzielić i dlatego dopóki istnieje życie na Ziemi, problem schorzeń zakaźnych nigdy nie zostanie rozwiązany. Choroby infekcyjne nie znikną w przyszłości, choć wiele z nich będzie skuteczniej leczone”.

Działalność prozdrowotna i prospołeczna. Cechą charakterystyczną twórczości profesora Jeliaszewicza była umiejętność przekładania i przenoszenia wiedzy na różne działania społeczne i prozdrowotne, służące po prostu ludziom. Stąd płynęło zainteresowanie problemami medycyny stosowanej z wykorzystaniem wiedzy i wyników badań podstawowych.

Profesor był bardzo zainteresowany problemem zakażeń szpitalnych i skuteczności antybiotykoterapii od strony czysto praktycznej. Współpracował z wieloma grupami ludzi i pojedynczymi osobami w tym zakresie. Działał w zespole zakażeń szpitalnych przez długi czas wspólnie ze znanym chirurgiem Rektorem AM w Warszawie, profesorem Janem Nielubowiczem.

W okresie własnej pracy i kontaktów z profesorem miałam okazję spotkać się z takim właśnie Jego zainteresowaniem problemami, które bezpośrednio dotyczyły mojej działalności, a które On uznał za społecznie i zdrowotnie ważne. Było to zaangażowanie się profesora i konkretna pomoc ze strony wspomnianego wyżej Zespołu Zakazań Szpitalnych w sprawę złej jakości nici chirurgicznych (catgut), wykrytej najpierw przez polskich chirurgów a potem potwierdzonej w badaniach Instytutu Leków. Sprawa została doprowadzona do pozytywnego finału dzięki aktywnej postawie ówczesnego Ministra Zdrowia, prof. Jana Kostrzewskiego, ale wśród wielokierunkowych działań pomoc ze strony Zespołu Zakazań Szpitalnych, w którym pracował Profesor Jeliaszewicz miała pierwszorzędne znaczenie. Były to początki trudnych lat 70.

Drugi przykład z własnych doświadczeń i kontaktów z profesorem jest związany z jego działaniem jako Przewodniczącego Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia. Profesor zainicjował edycję monografii sygnowanej przez tę radę naukową, a dotyczącej tematów medycznych zdrowotnie i społecznie ważnych. Celem było przybliżenie tej wiedzy szerokim kręgom lekarzy i innych pracowników Służby Zdrowia a także wydawnictwa te i zebrane tam materiały miały służyć Ministerstwu jako pomoc przy podejmowaniu określonych działań w różnych dziedzinach medycyny.

Wytypowano około 30 tematów i wśród nich znalazł się będący bezpośrednio przedmiotem mojej pracy: „Mikrobiologiczne skażenia leków” Już wcześniej zainteresowałam Profesora tym problemem, pracowaliśmy razem poza normalnymi obowiązkami w naszych instytutach. Następstwem tej współpracy była propozycja opracowania takiej monografii. Był rok 1975. O znanych dobrze obecnie zasadach dobrej produkcji leków nikt wówczas w Polsce nie słyszał i nie wiedział. Było to pierwsze słowo na ten temat pisane po polsku i to pod tak dobrym patronatem jak Rada Naukowa przy Ministrze Zdrowia. Publikacja ta uprzytomniła istnienie problemu i przyczyniła się niewątpliwie do sformułowania środków zaradczych służących zdrowiu chorych w naszym kraju. Wiem, że inne osoby, które zetknęły się z profesorem miały podobne doświadczenia i, że podobnych jak ja przykładów można by było przytoczyć wiele.

Zainteresowanie Profesora Jeliaszewicza problemami prozdrowotnymi i prospołecznymi spowodowało, że był On także znakomitym popularyzatorem nauki. Znany był cykl jego programów w TV pt. „Diagnoza”, oraz programy w II kanale polskiego radia.

Ten prospołeczny stosunek do własnej działalności zaowocował także korzyściami jednostkowymi dla wielu ludzi z otoczenia Profesora. Współpraca polsko-amerykańska, której Profesor patronował dała możli-



wość wyjazdów stypendialnych do USA młodym pracownikom PZH a także innych pokrewnych jednostek naukowych. W tych trudnych latach dla wyjazdów i studiów zagranicznych (były to lata 70.) była to szansa rozwoju naukowego bardzo trudna do zrealizowania w ówczesnych warunkach kraju. Tak więc Profesor stawał się kreatorem życia osobistego i realizacji ambicji, jakie mieli jego współpracownicy. Prowadziło to także do podwyższenia poziomu naukowego polskiej kadry naukowej. O płynących z tego korzyściach ogólnych nie muszę mówić, są one oczywiste.

Dzisiaj mamy możliwość oglądania kontynuacji takiej postawy Profesora w decyzji Jego żony, która dwa lata temu powołała Fundację im. Janusza Jeliaszewicza przyznającą corocznie honorarium za cykliczne wydawnictwo przewodnika antybiotykoterapii. W pracach Fundacji bierze udział Prof. Danuta Dzierżanowska i wydawnictwo Alfa Medica Press z Bielska-Białej. Fundacja działa trzeci rok, honorarium takie w dwóch ubiegłych latach otrzymały dwie osoby, w tym roku przewidziana jest trzecia.

Nauka i poszerzanie wiedzy były pasją życiową profesora Jeliaszewicza. Poświęcił jej wiele lat swojego życia. Miał program, który możemy przypuszczać, że został wypełniony. Ale w każdym życiu pojawiają się błyski światła prowadzące do zajęcia się różnymi sprawami tego świata, dające poczucie wzbogacenia i pełni życia a także radości z samego faktu istnienia. W każdym z nas jest trochę humanisty niezależnie od wykonywanego zawodu i wykształcenia. Wkraczamy wtedy w inne światy, chcemy zatrzymać się i spojrzeć innymi oczami na to, co nas otacza.

William Henry Davies, angielski poeta żyjący na przełomie XIX i XX wieku napisał:

*Ubogie to życie, jeśli pełni trosk*

*Nie mamy czasu na to*

*By przystanąć i zapatrzeć się*

Profesor, którego dzisiaj wspominamy, umiał to zrobić. Miał wiele pasji pozazawodowych, kochał i czytał poezję, nie raz rozmawialiśmy na te tematy. Interesował się filozofią, a zwłaszcza zajmowały go tematy z dziedziny motywacji i czynników wpływających na ludzkie działania. Interesował się także historią. Ale przede wszystkim kochał stare książki. Oprawiał je pięknie w skórę, opatrywał exlibrisem, na którym widniała głowa jamnika i stawiał na półkach w swoim domu. Ten księgozbiór liczył ponad 1000 tomów. Są to stare wydawnictwa bibliofilskie wydawane od pierwszej połowy XIX wieku poprzez wiek XX aż do czasów współczes-

nych. Obejmują one bardzo różne dziedziny poczynając od nauk medycznych, poprzez stare druki, oprawy artystyczne, sztukę w tym dużo dzieł poświęconych grafice, etnografii, krajoznawstwo i podróże a kończąc na kulinariach.

Zainteresowania historyczne Profesora wyrażały się w tych zbiorach tomami z dziedziny heraldyki i genealogii. Są także książki poświęcone Kresom Wschodnim, z których pochodził, a także militaria, które były tradycją rodzinną. Osobny dział stanowią pozycje poświęcone islamowi.

To zbieranie książek starych, często „białych kruków” to była pasja Profesora może równie silna, jak zafascynowanie nauką. Może jedno z drugiego wypływało, może się wzajemnie dopełniało. A na pewno pokazywało Go, jako Człowieka o bogatym wielostronnym życiu wewnętrznym.

Mówi się, że zostawiamy energię w przedmiotach, które były nam bliskie. Energia profesora Jeliaszewicza pozostała nie tylko w jego dziełach naukowych, pozostała także w tych książkach, których dobór mówi o Nim o wiele więcej, niż wszystkie Jego uczone biogramy zamieszczone w wielu wydawnictwach polskich i zagranicznych z rodzaju „Who is Who” w nauce i medycynie i innych temu podobnych, które możemy przeczytać.

Chciałabym, byście Państwo, wspominając Profesora Janusza Jeliaszewicza widzieli Go właśnie wśród tych starych książek, które go ciekawiły i bawiły, wzbogacały jego życie własne, ale także życie innych ludzi, którzy Go spotkali na swej drodze. Którzy z Nim pracowali, mogli z Nim rozmawiać, śmiać się z Jego żartów.

Nie jest przypadkiem, że jedną z ulubionych postaci Profesora z okresu międzywojennego dwudziestolecia był oficer i lekarz, Bolesław Wieniawa Długoszowski. Wiersz autorstwa tego miłośnika życia będący jego wyznaniem wiary i filozofii wisiał w pokoju Profesora nad Jego biurkiem. Oto jego fragment:

*„Nie żałuję niczego, odejdę spokojnie  
Bom z drogi mych przeznaczeń nie schodził na cal  
Żył z wojną jak z kochanką, z kochankami w wojnie  
A przeto i miłości nie będzie mi żal*

*A śmierci się nie boję, bo śmierć mi nie dziwna  
Nie stałem na nią Bogu żadnych śmiesznych skarg  
Więc kiedy przy mnie stanie ze swą kosą sztywną  
W dwóch słowach zmienimy swój ostatni targ.”*

Profesor Janusz Jeliaszewicz był także miłośnikiem życia, Był człowiekiem uroklivym i jak napisała o Nim w „Przeglądzie Epidemiologicz-

nym” jedna z jego współpracowniczek „dał się lubić”. Profesor pokazał siebie światu, jako naukowca wielkiej miary. Ale w ten sposób pokazał także swój kraj, jako miejsce, w którym tacy ludzie się rodzą i działają i mogą być równorzędnymi partnerami w pracach nad postępowaniem nauki i poprawianiem obrazu świata. Zmarł w Warszawie 7 maja 2001 r.

*Wanda Parnowska*

## WSPOMNIENIE O PROF. JANUSZU JELIASZEWICZU

Są ludzie o szczególnej osobowości, dzięki której mogą wywierać znaczący wpływ na otoczenie, na innych ludzi. Takich ludzi nazywa się w terminologii psychologicznej – „osobowość znacząca”. Taką osobowością był bez wątpienia prof. dr Janusz Jeliaszewicz.

Miałem to szczęście, że przez pewien czas blisko z nim współpracowałem. W okresie gdy był przewodniczącym Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej – byłem jego sekretarzem naukowym, przygotowującym mu wszystkie materiały na zebrania Rady Naukowej.

Prof. Jeliaszewicz był człowiekiem niezwykłym – bardzo inteligentnym, wszechstronnie wykształconym i obdarzonym fenomenalną pamięcią. Będąc przewodniczącym Rady Naukowej prowadził zebrania i kierował gronem wybitnych naukowców wśród których większość stanowili lekarze i to głównie ze specjalnościami klinicznymi. Jeszcze bardziej uwidaczniało się to w czasie realizacji przez kilka lat programu telewizyjnego „Diagnoza”. Był to program zawierający rozmowy z wybitnymi naukowcami – głównie z klinicystami.

Prof. Jeliaszewicz zdumiewał swoich rozmówców ogromną wiedzą i to przede wszystkim nie ze swojej dziedziny – był bowiem przecież farmaceutą. Ten przykład przekonał mnie dobitnie, że nie wykształcenie formalne decyduje o przydatności wiedzy w życiu. Trzeba było jednak mieć tak nadzwyczajną pamięć jaką miał prof. Jeliąsiewicz.

Z prof. Jeliaszewiczem współpracowałem również w zakresie wydawniczym. Wspólnie z nim napisałem i opublikowałem monografię „Podstawy antybiotykoterapii”, a następnie wspólnie z nim i dr Meszaros „Podstawy chemioterapii”. Poznałem wówczas Jego wiedzę fachową, rzetelność i punktualność. Współautorstwo w tych monografiach pozostanie dla mnie zawsze dużym zaszczytem.

Prof. Jeliaszewicz był człowiekiem bardzo życzliwym i chętnym do pomocy. W okresie gdy internet nie był jeszcze tak powszechny prof. Jeliaszewicz był dla mnie nieocenioną pomocą w wyszukiwaniu potrzebne-